

RYSZARD PIERZCHAŁA

Ryszard Pierzchała

kl. VII

Szkoła Podstawowa w Tarłowie

pow. iłżecki

Chwila dla mnie najbardziej pamiętna z czasów okupacji

Na początku sierpnia 1944 r. do Wisły zbliżył się front rosyjsko-niemiecki i rozpoczęły się działania bojowe. W osadzie Tarłów nagromadziło się dużo wojska niemieckiego. [Hitlerowcy] postawili działa na ulicach i za miasteczkiem. Wśród ludności zapanowały strach i lęk. Jedni zaczęli kopać schrony przeciwlotnicze i artyleryjskie, inni zaczęli chować garderobę i całe wyposażenie mieszkań do piwnic. 3 sierpnia 1944 r. władze niemieckie zarządziły wysiedlenie ludności z Tarłowa. Wówczas tegoż dnia rano Niemcy zaczęli wyganiać ludzi z mieszkań na miejsce zbiórki na rynku. Z ojcem, matką i ze starszym bratem na komendę Niemców *raus* wyszliśmy z mieszkania na miejsce zbiórki, zabierając ze sobą tobołki z chlebem. Na rynku uszeregowali wszystkich ludzi i polecieli udać się szosą w stronę wsi Czekarzewie [Czekarzewicach]. Wówczas pomiędzy ludźmi powstał płacz i szlochanie. Ludność otoczona przez wojsko była pędzona, nie wiedziała gdzie idzie, czy na śmierć, czy na inne jakieś tortury. Gdy przechodziliśmy przez wieś Pętkowice, korzystając z nieuwagi Niemców, zdołaliśmy umknąć w stronę młyna pętkowskiego, skąd udaliśmy się do sąsiedniej wioski Dąbrowa. Tu przeżywaliśmy również straszne chwile. Niemcy kilka razy dziennie urządzali łapanki, podczas których zatrzymywali mężczyzn, [aby wywieźć] do obozu. Mężczyźni chowali się w różnych kryjówkach, by się uchronić przed łapanką. 15 stycznia [1945 r.] Niemcy uciekli, a do nas wkroczyły wojska radzieckie.